

Ogłoszenie informacji o dobrych wynikach budżetu, w dużej części będących skutkiem uszczelnienia systemu podatkowego, wywołało w ostatnich tygodniach wypowiedzi, że jakoby uszczelnienie było fikcją, a dobry wynik budżetu osiągnięto jedynie zwiększoną represyjnością służb skarbowych wobec uczciwych przedsiębiorców. W wypowiedziach tych zazwyczaj łączy się twierdzenia o wzroście wartości wstrzymanych zwrotów VAT uczciwym przedsiębiorcom z opisem jednostkowych przykładów przedsiębiorców źle potraktowanych przez władze skarbowe.

Tych jednostkowych historii niewłaściwie potraktowanych przedsiębiorców jest ciągle zbyt wiele. Nasza skarbówka jeszcze sporo może ulepszyć, ukierunkowując kontrole i decyzje na oszustów oraz nieuczciwych przedsiębiorców.

Jednak twierdzenia o wysokim i nieuzasadnionym wstrzymywaniu zwrotów VAT budzą zdziwienie, gdyż nie znajdują oparcia w danych. Rozumiem, że rządu PiS można nie lubić. Prawem wolnego obywatela jest nie lubić dowolnego rządu z dowolnych subiektywnych powodów i dawać temu publiczny wyraz w dowolny sposób. Ale tam, gdzie istnieją dane, krytyk chcący uchodzić za osobę poważną powinien najpierw zapoznać się z nimi, a potem formułować zarzuty.

[mc4wp_form id="84"]

Czas zwrotu się kurczy

Jednym z głównych nieprawdziwych zarzutów przeciw sukcesowi uszczelniania systemu podatkowego VAT jest jakoby zwiększona ściągalność podatków tak naprawdę wynikała z tego, że służby skarbowe dłużej przetrzymywały pieniądze podatników, zanim zwrócą im należny VAT. Było dokładnie przeciwnie. Zwroty VAT w 2016 r. przyspieszono! W 2014 i 2015 średni czas zwrotu był zbliżony i wynosił odpowiednio 44,7 dnia i 43,8 dnia. Natomiast w 2016 odnotowano przyspieszenie. Średni czas potrzebny na zwrot VAT spadł do 40,6 dni. Wstępne dane za 2017, wedle których średni czas zwrotów VAT wynosił 37,6 dnia, wskazują, że w tym roku nadal trwa przyspieszenie zwracania VAT przez służby skarbowe.

Owszem, jest możliwe, że w październiku i listopadzie 2016 r. opóźniono część większych zwrotów. Wskazuje na taką możliwość rozjazd pomiędzy mającym wówczas miejsce przyspieszeniem czasu zwrotu liczonym w dniach, a udziałem tych dwóch miesięcy w rocznej realizacji zwrotów, na tle ich udziału w przeszłości. Opóźnienie prawdopodobnie wynikało z wdrożenia w tym czasie wielu działań

ograniczających lukę podatkową w sektorze paliwowym.

Z początkiem sierpnia 2016 r. wszedł w życie pakiet paliwowy, który uszczelniał przepisy dotyczące VAT, akcyzę i koncesje regulujące obrót paliwami płynnymi. Z kolei we wrześniu 2016 zaczął obowiązywać pakiet energetyczny, jeszcze bardziej uszczelniający obrót paliwami.

Najwięcej oszustw podatkowych działa w branży paliwowej. Dlatego nie jest wykluczone, że wraz z uruchomieniem nowych narzędzi nakierowanych na ten sektor przejściowo przetrzymano część zwrotów. Jednak już w grudniu 2016 r. nastąpiło znaczące przyspieszenie: w porównaniu z dwoma poprzednimi latami zwroty były w tym miesiącu o 50 proc. wyższe, m.in. dzięki wypłaceniu awansem część z nich przypadających na styczeń 2017.

Rykoszet przy karuzeli VAT

Trudno też bronić tezy o zwiększonej represyjności skarbowki. Owszem funkcjonuje niedobra praktyka dochodzenia kwot z karuzel VAT od faktycznie dowolnego przedsiębiorcy znajdującego się w łańcuchu dostawców, często nieświadomego, że któryś z dostawców bierze udział w wyłudzeniach VAT. Ale ta niedobra praktyka miała miejsce również w latach ubiegłych, a nie są mi znane dane ani przesłanki wskazujące, że obecnie jest częściej stosowana.

Natomiast sama liczba kontroli jest nieznacznie mniejsza niż w latach uprzednich. W okresie 2012–2014 przeprowadzano ponad 10 tys. postępowań kontrolnych rocznie. W latach 2015 i 2016 ich liczba spadła do niewiele ponad 9 tys. rocznie.

Co ważniejsze, wzrosła skuteczność kontroli. O ile w latach 2012–2014 ustalenia uszczupień z postępowań kontrolnych wynosiły średnio 6,9 mld zł rocznie, o tyle w 2015 było to już 18,5 mld zł, a w 2016 aż 22,1 mld zł. Ustalenie uszczuplenia nie przekłada się na pieniądze w kasie fiskusa. Jest po prostu wykryciem, kto i na ile uszczuplił wpływy podatkowe. Organizator oszukańczego procederu w momencie dokonania ustalenia zazwyczaj się już ulotnił, a pieniądze są w większości nie do odzyskania.

Ale już udaremnione zwroty nienależnie wnioskowanego zwrotu VAT to jak najbardziej realna gotówka w budżecie. W latach 2012–2014 wstrzymano średnio takich nienależnych zwrotów na sumę 138 mln zł rocznie. W roku 2015 było to 167 mln zł. A w 2016 roku wstrzymania nienależnych zwrotów wzrosły do 1,03 mld zł!

W tym roku Ministerstwo Finansów donosi o dalszych postępach w uszczelnianiu poboru podatków, którym tym razem towarzyszy spadek kwot zwrotów VAT. Niektórzy komentatorzy widzą tu problem. Jednak spadek kwot wypłaconych zwrotów jest oczekiwanym i pożądanym rezultatem uszczelnienia systemu podatkowego. Jeśli przestępcy rządziej wyłudzą VAT to kwoty zwrotów powinny ceteris paribus spaść. Ceteris paribus, czyli przy braku zmiany innych czynników kształtujących dane zjawisko. A na poziom VAT wpływają różne czynniki, takie jak polepszenie i pogorszenie koniunktury, zmiana kompozycji obrotu gospodarczego, gdzie różny udział towarów i usług opodatkowany różnymi stawkami wpływa na poziom VAT do zapłacenia i do zwrotu, zmiana przepisów podatkowych, jak np. wprowadzenie odwróconego VAT itp.

Ponadto przyspieszenie oddawania tego podatku we wcześniejszych okresach musi w okresach kolejnych skutkować spadkiem zwracanych kwot. Jeśli szybciej zwrócono VAT w poprzednich okresach, to w okresie bieżącym jest go mniej do zwrotu.

Potrzeba więcej informacji

Jest mało publicznie dostępnych danych ilustrujących skuteczność kontroli skarbowej i opisujących domykanie luki podatkowej. A te, które są dostępne, należy wyłuskiwać z odpowiedzi na interpelacje poselskie oraz z corocznych sprawozdań z kontroli skarbowej. To niedopatrzenie, które służby podległe ministrowi finansów powinny naprawić, gdyż zdolność państwa do skutecznego zbierania podatków to warunek jego siły sprawczej i modernizacji gospodarki. Potrzebne dane powinny być łatwo dostępne, by obywatel mógł sam śledzić postęp w domykaniu luki podatkowej.

Źródło: Rzeczpospolita. [Czytaj dalej...](#)

Paweł Dobrowolski jest głównym ekonomistą Polskiego Funduszu Rozwoju. Jest absolwentem Uniwersytetu Harvarda, gdzie ukończył studia ekonomiczne. Od kilkunastu lat związany jest z Instytutem Sobieskiego.